KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Kwietnia. — Rok 1837. Piątek. № 113. Jutro, Ś. Piotr Męcz: Uro: J. C. W. NASTĘPCY TRONU.

Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duch: i Ośw: Publ: mianowała: P. Jána *Czerskiego* Sędziego Tryb: cyw: Lubel:, Opiekunem prezyduiącym w Radzie szczeg: Szpitalu S. Ducha w Lublinie, a X. Winc: *Peńkowskiego* Członkiem tejże Rady; X. Jana *Krupskiego* Opiekunem prezyd: w Radzie szczeg: Szpitalu Siostr miło: tamże; X. Jana *Patro* Członkiem Rady szczeg: Szpitalu Braci miło: tamże; P. Ferd: *Braun* Członkiem Rady szczeg: Szpitalu wener: tamże; P. Alexan: *Kiełczewskiego* Członkiem Rady szcz: Szpitalu w Macieiowicach. — Trybunał Handlowy Guberni Mazowieckiej d. 11 b. m. ogłosił upadłość nad maiątkiem Karola *Kreutza*, Kupca handel win i korzeni w Warszawie w domu pod Nr 395 utrzymuiącego. Kommissarzem tej upadłości Sędziego *Sokołowskiego*, a Kuratorami Wilh: *Hordliczkę* Kupca i Ad: *Chmieleńskiego* Obrońcę mianował. — Stroskana Żona i krewni ś. p. Leona *Jakubowskiego* Urzędnika Banku Polskiego, zapraszaią przyiaciół i znaiomych na exportacją zwłok iego, maiącą się odbyć dziś o godz: 5 po połu: z kościoła XX. Reformatów na smę: Powązkowski. — Pozostała Familja po ś. p. Marjannie *Dawid*, zmarłej w stanie Panieńskim onegdaj w 54 roku życia swoiego, zaprasza krewnych i przyiacioł na exportacją ciała z kaplicy XX. Reformatów na smętarz Powązkowski dziś o godz: 3 z południa odbyć się maiącą; a iutro na Nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godz: 10. — (Ar. na.) Wspomnienie o zakładach ku wygodzie powszechnej służących zawsze iest użytecznem; do tego rzędu należą wody w *Goździkowie*, tu u nas w kraiu w bliskości Radomia od lat 20 pożytecznie otworzone. Doświadczywszy tychże pięciokrotnego skutku w słabościach atrytycznych, byłem świadkiem licznych wyleczeń w słabościach hemoroidalnych i reumatyzmu, mam przeto za obowiązek oddać to publiczne świadectwo. S. — Zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przeniesioną została *Szkoła żeńska* z pod Nr 955 w Rynek Starego Nr 58, w której wykładane będą ięzyki rossyjski, francuzki i niemiecki. Przyjmuią się także Panienki do nauki robot. — (Art. nad.) Szlachetna czynność utaić się nie powinna; z prawdziwą skromnością przyniosła sobie zaszczyt Pani *Fabicka* Akuszerka zamieszkała przy ulicy Długiej Nr 549. W chwili bowiem wynikłego pożaru w dniu 3 na 4 b. m. przy ulicy Szymanowskiej pod Nr 2051 i 52, taż P. Fabicka obok największych niebezpieczeństw z niesłychanem poświęceniem się i mocą duszy, uratowała z domu płomieniem gorejącego, moią Żonę będącą iuż w ciężkich boleściach porodzenia, a gdy po tak spełnionej odwadze, żona moia w kilku minutach porodziła Córkę, Pani Fabicka staraniem swoiem i zupełną bezinteresownością, tak około chorej matki iak i dziecięcia ocalaiąc życie dwojgu istotom, niepospolitą zjednała sobie zaletę i wdzięczność rodziny; nie ubliżaiąc przeto twoim skromnościom Pani Fabicka, dozwól mi się tem pocieszyć, iż ci obecnie publiczne składam podziękowanie. *P. Jakubowski.* — Po kilkoletniej niebytności, wrócił do Warszawy znany Fortepjanista *Lewitt*, i zapewne wkrótce da się słyszeć publicznie. — Orkiestra *Wrocławska* złożona z 25 osób, pod dyrekcją JP. *Hermana*, ma wykonywać rozmaite muzyki przez kilka dni ciągle od 1go maia, w *Królikarni*. — Między rozmaitemi słodyczami w Cukierni *Lursa* przy Teatrze, są śliczne karmelki z wyobrażeniem osób ulubionego baletu *Styryjczykowie*. — Dyrekcja szczeg: Tow: kred: ziem: Gub: Mazow: ogłosiła, iż dobra *Klonowiec wielki*, *Kamionna*, *Kobyla łąka*, *Boruchowo*, *Goła-*

szew, *Prace małe*, w dniach 24 i 25 Maia wydzierżawione zostaną.

Francja. — Miasto *Pergama* w Azji, posiadało biały marmurowy wazon, ozdobiony rzeźbami i odkryty przed 100 laty w zwaliskach tego starożytnego miasta. Jnne wazony równej wielkości, lecz bez ozdób, także znalezione w owym czasie, darowane były przez Sułtana *Amurata* meczetowi S. *Zofji* w *Stambule*; wazon zaś pergamski z powodu figur na nim wyrytych, nie mógł być na tenże cel przeznaczony. Sułtan darował go więc rodzinie *Kara-Osman-Oglu*, która go wystawiła w publicznej łaźni w *Pergamie*, aby służył za naczynie do zimnej wody. Hrabia *Szoazel Guffje*, pierwszy widział i opisał ten drogi zabytek starożytności. Kazawszy go odrysować w zmniejszonej wielkości, dołączył go do wydanego przez siebie dzieła o *Grecji*; lecz wszelkie iego usiłowania do nabycia onego, nawet za bardzo znaczną summę, były nadaremne. Odtąd wszyscy podróżnicy zwiedzaiący ten pomnik, uważali iego nabycie za wcale niepodobne. Pan *Karol Texje* dopiero w swoiej podróży do *Pergamy*, odbytej roku 1835, znalazłszy wazon w temże miejscu i zupełnie tak zachowany iak za czasów P. *Szoazel*, a maiąc polecenie od swego rządu zaproiektowania kupna tego zabytku, przedstawił w tej mierze prośbę Sułtanowi; lecz ostatni odpowiedział, że gdy Francja pragnie być w posiadaniu wazonu, nie ścierpi, aby go musiała kupić. Sułtan *Mahmud* daruie go *Ludwikowi Filipowi*, a P. *Texje* w liście adresowanym do Ministra oświecenia donosi, iż ów zabytek starożytności iuż iest w drodze do Paryża. — W zamku *Tulerji* bezustanku czynią przygotowania do przyięcia przyszłej małżonki Xcia *Orleańskiego*. Z powodu że Xżniczka *Meklemburska* iest ewanieliczką, Kościół zwiastowania zamieniony zostanie na kościół luterski. — 15go b. m. wyprawiono z *Paryża* 2ch gońców do *Petersburga* i *Bernu*. — 13go b. m. ieden z dozorców w *ogrodzie roślin* chcąc podać żywność zebrze, przy otworzeniu klatki przez rozdrażnione zwierze tak został skaleczony, iż iedna noga najbardziej uszkodzona, musiała mu być amputowaną (odciętą); szczęściem ieden z iego kolegów obecny temu, uratował go od śmierci. Zebrę dopiero schwytano w odległym zwierzyńcu, do którego była uciekła. — Maszynista teatru *Odeon*, pogrążony w ubóstwie z powodu przerwy doznanej w widowiskach, z rozpaczy odebrał sobie życie. — W Jzbie deputo: naradzaią się nad nowym proiektem względem dania rozciąglejszej władzy i świetności sądom pokoiu. — Mówią, że Pan *Gizo* nie spodziewał się aby został oddalony z miniserstwa i teraz ma należeć do opozycji. — Między zapisami testamentowemi teraz zmarłego Arcy-biskupa *Prat*, iest także wyposażenie 20 ubogich córek pozostałych po żołnierzach poległych pod *Waterloo*. — Słychać znowu o nowych planach Xiężnej *Berry*.

Hiszpanja. — Nadzwyczajnym Sekretarzem *Don Karola* iest młody Francuz, bardzo od niego ulubiony. — *Willareal* przeniósł się do *Lekumberri* z 8 bataljonami. — Znowu miljon piastrów wpłynął sposobem pożyczki do kassy *Don Karola*.

Anglja. — Chociaż Jzba niższa przyięła iuż proiekt o municypalnościach Jrlandzkich, lecz w izbie wyższej co do tegoż proiektu są bardzo rozdwoione zdania.

Niemcy. — Starozakonni posiadacze dóbr P. *Henoch* i bracia *Oppenhejm* bankierowie w Berlinie, własnym kosztem wystawili kościoły Chrześcjanom zamieszkałym w ich dobrach na *Pomorzu*. — Piszą z *Salzburgu*, iż Zegarmistrz *Kitzbut* zdołał wydobyć z rzeki *Jnn* wiele armat, pozostałych w niej od roku 1798; w którym to czasie zatonął w niej statek francuzki. — 11go b. m. pożar wybuchły w *Tryeście* w znacznym składzie towarów, poczynił 400,000 zł. r. szkody i przyprawił o śmierć kilku ludzi. Zabudowanie i większa część towarów była zaasekurowaną.

Rozmaitości. — Jeden z dzienników francuzkich trafnie skreśla Historją Medycyny niemieckiej. 12ście lat temu, mówi on, całe Niemcy suszonemi śliwkami i ulepkami leczono; w parę lat później puszczanie krwi i cały systemat osłabiaiący weszły w modę; potem zjawił się *Haneman* z niewidzialnemi dozami, drobny rezultat bujnej imaginacji poniekąd stanowiącemi; odtąd leczono ból głowy migreną, katary febrami, zapalenie płuc pleurami i w tenczas ieden tylko BÓG nad choremi miał litość. Szczęściem że ten szał nieco ominął, bo by się na tem skończyło że pacjentom którymby lewa noga spuchła, ucinano by prawą. Niebawem znikł *Haneman* pod nurtami *zimnej wody;* prawda że wszystkie inne choroby znikną, bo wszyscy na wodną puchlinę tylko umierać będziem mogli. Nakoniec zjawił się systemat leczenia za pomocą *magnesu;* o zwolennikach tej sztuki wątpić nie możemy, nie zbędzie na nich tam gdzie siła attrakcyjna tak przemożnie działa. Mógłby kto pomyśleć że na tem koniec systematów lekarskich; iako żywo... ludzie tylko umieraią, systematy nigdy. — Tegoroczny katalog lipskiego wielkanocnego iarmarku, przechodzi wszystkich swoich poprzedników. Zawiera 404 stronnic, reiestr wymienia 560 księgarń do niego wchodzących; a 486 pism zapowiedziano na przyszłość. Jleż trzeba czasu do odczytania tych wszystkich płodów? — *Balzak* w niedawnym przeieździe przez *Wenecją*, nie uczynił tamże zbytniego wrażenia na towarzystwach wyższego tonu. — *Rzadki przyiaciel.* 2ch młodych malarzy doskonaląc się w iednej pracowni, wkrótce zawarli szczerą przyiaźń, sztuka albowiem iest węzłem spółczucia nieprzezwyciężonej siły. Oba dążyli do iednego celu, do sławy. Lubo równi w talencie, iednak ieden z nich więcej miał nadziei widzieć swe życzenia ziszczonemi; posiadaiąc albowiem maiątek nie potrzebował słuchać głosu niedostatku; gdy tymczasem drugi z potrzeby zamienił swą sztukę na rzemiosło, głód go do tego zmusił. Przyiaciel iego obeznany z smutnym stanem go przyciskaiącym, naprożno mu ofiarował wszelką pomoc, duma uboższego z iego niedostatkiem w równej była mierze. Został mu tylko ieden środek do chwilowego opędzenia potrzeb, to iest obraz niedawno ukończony. Powierza go rychło przyiacielowi aby go spieniężył, i w istocie otrzymuie nazaiutrz 1000 franków zapłaty bez nazwiska tego, co iego dzieło kupił. 4ry lata upłynęły; przyiaciele byli od siebie oddaleni; każdy z nich iuż słynął w świecie artystycznym, w tem ieden z nich otrzymuie pewnego rana następuiący bilet: „Kochany *Żerardzie!* Przed 4 łaty zapłaciłem ci za wypracowany przez ciebie obraz 1000 franków. Amator obaczywszy go w moiej pracowni, ofiarował mi zań 10,000, przesyłam ci więc asygnacją na resztuiące 9000 franków. Twój przyiaciel *Jzabej.*“ — Niedawno w S. *Omer* zastrzelono olbrzymiego zaiąca; ważył albowiem 13 funtów i 18 łutów! — Deputowani Madagarscy przybyli niedawno do *Londynu*, teraz znajduią się w *Paryżu*. Znaiąc dobrze ięzyk angielski, przeto i w stolicy francji osobiście mogą się wypytywać o osobliwości tego miasta. Gdy 6 b. m. odwiedzili pałac Królewski, pokazano im tamże srebrny posąg ofiarowany *Napoleonowi* po ukończeniu wojny w r. 1806; dowiedziawszy się atoli, że posąg wewnątrz iest próżny; opowiedzieli z nieiaką dumą iż w ich kraiu stopiono 640,000 zł: dla wzniesienia srebrnego pomnika Królowi *Radamowi*. O 3 dni wprzódy obecni byli na balu danym w Paryżu na rzecz ich ubogich spółrodaków. „Dama ta, rzekł gość do iednego z deputowanych, wskazuiąc na Xiężnę *Sunderland*, nosi klejnoty wartuiące przeszło 200,000 fran:.“ „Nie dziwię się więcej, odpowiedział cudzoziemiec, że tak iesteście chciwemi sławy i pieniędzy; gdyż ile to potrzeba skarbów, aby na ozdobę iednej niewiasty łożyć tyle piastrów!“ — Znany Baron *Dre*, wynalazł apparat ochraniaiący od kataru nawet przy najniezdrowszych porach (?) Są

to dwie rurki nakształt faiek, z których iedna służy do wciągania a druga do wypuszczania powietrza koniecznego do oddychania. — W teatrze Józefsztadzkim w Wiedniu podoba się śpiewak nazwiskiem *Karłowski*. — Pismo angielskie tak się wyraża o wystąpieniu Panny *Herminy Elsler* w Londynie: „Indiwiduum, które nazywamy publicznością; które się wszędzie znajduie a nigdzie nie iest; które iest widocznem a iednakże nienaruszalnem; ten płochy bożek; to grymaśne dziecię, które w napadzie niezadowolenia roztrzyga o życiu artysty, które przyiaźnym uśmiechem przygotowuie dla niego mały świat uciech; ten Sułtan z tysiąca i iednej nocy, który zabiia ieśli go nie bawią; ten dziwak zrzekł się całej swej wielkości na widok dwóch miłych, czaruiących artystek: Panien *Djuwerne* i Herminy *Elsler*. Ostatnia szczególniej łączy w swoich ruchach czucie i wdzięk nie będące własnością sztuki, a które iej zjednały najserdeczniejsze i najzasłużeńsze oklaski.“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Szwajcar Hip: Dzie: z Swiniegokrzu; Boski Kazi: Dzie: z Kielc; Tański Jan Dzie: z Grądów; Kuczewski Jan Dzie: z Żafia, Rajdszmyt Alex: Dziedzic.

D O N I E S I E N I A.

DOBRA ZIEMSKIE o 5 mil od Warszawy, a pół mili od szose położone, w gruntach dobrych z Lasem, Wodą, Łąkami, są do sprzedania z wolnej ręki pod najkorzystniejszemi co do wypłaty warunkami, za summę 178,000 zł.; zgłosić się po bliższą informacją do Pałacu Nr 1066 ulica Królewska, do W. Kuszla.

Zamierzaiąc rozpocząć proces przeciwko Panu Józefowi Żukowskiemu o dom pod Nr 2186, przy ulicy Wygon w Warszawie położony, a przez spadek po ś. p. Matce naszej Paulinie z Żukowskich Baronowej Czechowiczowej do nas należący; ostrzegamy ażeby nikt tegoż domu ani nabywał ani iakie bądź summy na niego nie pożyczał. W Warszawie dnia 26 Kwietnia 1837 r. *Napoleon* i *Alexander Czechowicze* Baronowie Obywatele Galicyjscy.

Zawiadamia się Publiczność, iż na mocy Wyroków Sądowych sprzedanemi niezawodnie zostaną przez publiczną Licytacją Wina w następuiących gatunkach: 2 Oxefty francuzkiego żółtego, 1 Oxeft takiegoż białego, 1 Oxeft francuzkiego koszernego, półoxeftu Hiszpańskiego gorzkiego koszernego, 1 oxeft Madery, takoż Szably, i półoxeftu Bourg: Szambertin, a to w dniu 20 Kwiet: /2 Maia r. b. o godz: 3 z południa w domu Nr 739 przy ulicy Tłomackie.

Tomasz Szaniawski Komornik.

Osoba wyieżdżaiąca do **PETERSBURGA** w końcu b. m. życzy sobie **TOWARZYSZA** podróży na koszt wspólny. Wiadomość w Pałacu Branickich u Rządcy.



Każdego czasu iest do naięcia w drogę kryta Bryczka z parą Końmi i pewnym Służącym, oraz **KOCZ** z Końmi lub bez nich na spacery, i **WÓZ** z Końmi do wożenia materjałów fabrycznych; dowiedzieć się można na ulicę Grzybowską pod Nrem 1025 na 2em piątrze. Jest **SZYNK** każdego czasu do naięcia przy ulicy Piekarskiej pod Ner 132, za iak najpomierniejszą cenę.

SOCZEWICA do sprzedania korcy kilka, zdatna do siewu po zł: 24 korzec, w domu pod Nr 1319, na Nowym Swiecie gdzie Kantor Loterji, wszedłszy w bramę po lewej ręce na 1m piątrze; tamże potrzebna iest **SŁUZĄCA** Niemka do Pokoiu, mówiąca dobrze tym ięzykiem, opatrzoną w dobre świadectwa, a to od Sgo Jana.

KOCZ piękny prawie nowy, wygodny, z wszelkiemi do podróży potrzebnemi rekwizytami, iest do sprzedania; wiadomość powziąść można u Pana Berdau Pisarza w Hotelu Saskim.

Ktoby miał **TRUFLE** choćby iak najmniejsze do sprzedania, niech się zgłosi do Fabryki Musztardy, Nr 1108 ulica Krochmalna. *Pr. Richard Jan Ilion*.

☞ W Handlu Win i Korzeni pod Nr 2, przy ulicy Sgo Jana pod znakiem Wieloryba, znajduią się **NASIONA** świeżych zagranicznych **BURAKÓW** prawdziwych cukrowych w najlepszym gatunku, oraz **KONICZYNY** czerwonej holenderskiej świeżej, **SOCZEWICY** szwajcarskiej, **SZPERGLU** i **WYKI** hiszpańskiej, dla owiec na paszę bardzo pożytecznej, które po cenie umiarkowanej sprzedaią się.

Ktoby życzył od pierwszego Maia odnaiąć **MIESZKANIE** złożone z 2ch Pokoi, Przedpokoiu, Kuchni, Piwnicy, w bliskości Ogrodu Saskiego, raczy się zgłosić pod Nr 1348, w Officynie na 2gie piątro po prawej stronie.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550.
SNIADANIE: Cietrzew z roż: szpiko: z sałatą, Zrazy zawijia: z kaszą tatarcza: ze szwedami, Pieczeń woło: z roż:, Wątróbki cielę: z roż: szpiko:, Pierogi rus: ze śmieta:, Karp z sosem lub smażo:, Czarnina z prosiąt i Rosoł. **KOLACJA**: Szparagi z masłem, Zrazy a la nelson z szampjona:, Kotlety cielęce.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 13.